Nr. 295 | Kraków, piątek 22 października 1909. | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Drożyzna żywności i podatki pośrednie.

Referat tow. posła dra Rennera na kongresie w Liberou.

(Dokończenie).

Jeżeli szerokie warstwy robotnicze są obu rzone na parlamenty, to oburzenie to winno się skierować pod adresem stronnictw burżuazyjnych. Byłoby mylnem odmawiać zupełnie parlamentowi zdolności do zaradzenia złu, jak również byłoby mylnem pokładać w parlamencie przesadne nadzieje. Mam za zadanie określić, co parlament może, a czego nie może.

Przyczyny drożyzny są dwojakiego rodzaju: po pierwsze takie, które wynikają z obecnego ustroju gospodarczego i mogą zostać obalone tylko wraz z tym ustrojem; powtóre zaś tkwiące w polityce, w ustawodawstwie państwowem, które się robi w parlamencie i w parlamencie upaść może. Należy zatem rozróżnić gospodarcze i polityczne przyczyny drożyzny.

Gospodarcze przyczyny drożyzny tkwią w kapitalistycznym rozwoju rynku światowego.

W dziesięcioleciach od 1870 do 1890 r. znajdowała się Europa pod zastraszającem wrażeniem konkurencyi amerykańskiej. Europa została przez Stany Zjednoczone zalana zbożem i mięsem, ceny żywności spadły, wielka i średnia własność ziemska całej Europy widziała się nad przepaścią bankructwa. Wołała tedy o ochronę rolnika za pomocą ceł, o utrzymanie niezależnej od rynku światowego „krajowej ceny zboża“.

Gdzież się podziały owe czasy spadających cen żywności!

Przewrót kapitalistyczny przekształcił cały rynek światowy, skutki imperyalistycznej polityki gospodarczej już się zaczynają ujawniać. Nadwartość wyciśnięta z europejskiej klasy robotniczej eksportowała klasa kapitalistów do kolonij i zrewolucyonizowała je kapitalistycznie.

Stany Zjednoczone — niegdyś śpichlerz Europy — stały się wielkiem państwem przemysłowem, które coraz więcej konsumuje swój własny chleb, a zato zalewa Europę produktami przemysłu. Dziś ten zalew jest nowem niebezpieczeństwem amerykańskiem. I to musi się kiedyś stać kresem imperyalizmu: kolonie nie będą zaspakajały naszego głodu chlebem, będą wytwarzały nowy głód, konkurując z nami na polu przemysłowem, połączą zwiększony brak pracy z rosnącą drożyzną żywności. Do tego oczywiście jeszcze daleko, ale kiedyś w ten sposób skończy bankructwem imperyalizm kapitalistyczny.

Ten ustrój gospodarczy nie da się znieść uchwałami parlamentu. Ale nie brak nam środków do jej zwalczania. Są one w p o z a p a r l a m e n t a r n e j w a l c e s o c y a l n e j d e m o k r a c y i. Cóż innego starają się robić nasze z w i ą z k i z a w o d o w e, jak podwyższonym cenom żywności przeciwstawić wyższe płace! Nasze s p ó ł k i s p o ż y w c z e służą ku temu, by ceny żywności utrzymywać na możliwie najniższym poziomie. Nasza p r a c a o ś w i a t o w a ma na celu powołać masy do powszechnej walki przeciw kapitalizmowi. O tem musicie, towarzysze, przekonać robotników rozpaczających z powodu drożyzny: że c a ł a n a s z a partya w polityce, organizacyi zawodowej i spółdzielczej powołana jest do tego, by na polu gospodarczem, a zatem tam, dokąd ustawodawstwo dziś jeszcze nie sięga, zwalczać i zwyciężyć kapitalizm i wypływającą zeń drożyznę.

Kapitalistyczny rynek światowy dyktuje ceny środków żywności. Ale ten rynek światowy dziś jeszcze tak nie wygląda, żeby mógł tę drożyznę usprawiedliwić. Jeszcze mamy dość środków żywności, nawet na gruncie ustroju kapitalistycznego. Okazuje to p r z e g l ą d ś w i a t o w e g o z b i o r u p s z e n i c y:

1904	393	milionów kwarterów
1905	415	„ „
1906	432	„ „
1907	395	„ „
1908	398	„ „
1909	421	„ „

Mniejsze zbiory w latach 1907 i 1908 były wyrównane przez zapasy z r. 1906. W roku 1909 jest światowy zbiór pszenicy o 20 milionów cetnarów metrycznych większy, niż zapotrzebowanie światowe. A zatem w rynku światowym nie tkwi główna przyczyna drożyzny.

Pozostają tedy przeważnie p o l i t y c z n e przyczyny, tkwiące w ustawodawstwie, które dadzą się usunąć. Jak długo rynek światowy jest dostatecznie zaopatrzony, nie powinniśmy cierpieć, choćbyśmy i zamało pszenicy uprawiali. Austro-Węgry stały się państwem przemysłowem, które swoją żywność m u s i już importować.

Oceniają zapotrzebowanie pszenicy w Austryi na 60—61 milionów cetnarów metrycznych. W r. 1908 uprawiliśmy tylko 57 milionów, w r. 1909 tylko 50—51 milionów. Pozostaje tedy 10 milionów, które musimy sprowadzić.

Każdy cetnar metryczny zagranicznej pszenicy kosztuje na granicy 6 K 30 h, do czego dodać należy jeszcze cło i fracht od granicy do miejsca konsumcyi. Ale 50 milionów cetnarów krajowej pszenicy nie są obciążone ani cłem ani frachtem, a jednak sprzedają się po tej samej cenie, co pszenica zagraniczna. Wynosi to przeszło 300 milionów koron ekstra-zysku dla 10 tysięcy rodzin obszarników. Oto sztuczna, politycznie wytworzona drożyzna, którą można zwalczyć w parlamencie przez zniesienie ceł! O to staraliśmy się rzetelnie, ale partye burżuazyjne temu przeszkodziły.

Zamiast c e ł l i c h w i a r s k i c h domagamy się dobrych t r a k t a t ó w h a n d l o w y c h ze sąsiadami. Zamiast p o l i t y k i g ł o d o w e j żądamy p o l i t y k i h a n d l o w e j.

Nie dla zysków garści obszarników, lecz dla pracy i chleba mas istnieje ziemia!

Wnioski socyalnych demokratów.

Jak wczorajsze telegramy doniosły, Związek posłów socyalno demokratycznych w parlamencie austryackim na posiedzeniu z 19 b. m. uchwalił wnieść na jednem z pierwszych posiedzeń Izby posłów następujące 2 wnioski nagłe:

I. W sprawie ubezpieczenia społecznego:

Izba zechce uchwalić: Do obrad nad ustawą o ubezpieczeniu społecznem należy zastosować ustawę z 30 lipca 1867 o traktowaniu obszernych ustaw. Komisya mająca być wybrana do wstępnych obrad nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznem ma także po zamknięciu sesyi Rady państwa i podczas jej odroczenia prowadzić swe czynności.

II. Wnioski w sprawie drożyzny:

Wskutek strasznej drożyzny środków żywności, rosnącej z każdym tygodniem, pogorszyło się położenie gospodarcze szerokich mas ludności w przerażających rozmiarach. Drożyzna dotyka ludność robotniczą tem bardziej, że idzie w parze ze złymi stosunkami zarobkowymi w wielu gałęziach przemysłu. D r o ż y z n a i b r a k p r a c y stoją w najściślejszym związku; przemysł traci rynki zbytu, jeżeli robotnicy muszą wydać ostatni grosz na najniezbędniejsze środki żywności.

Nie zapoznajemy, że zarówno ceny środków żywności, jak i postęp przemysłu, zależne są od wielu zjawisk ekonomicznych, na które może pomódz tylko zmiana całego systemu naszej polityki ekonomicznej. Ta prawda nie powinna jednak przeszkodzić parlamentowi w uchwaleniu przynajmniej takich zarządzeń, które zdolne są natychmiast spowodować bezpośrednie złagodzenie nędzy mas.

Z tych powodów stawiamy wniosek: Izba posłów zechce uchwalić:

1) Nakłada się na rząd obowiązek, aby z całą stanowczością zażądał od rządu węgierskiego zgody na n a t y c h m i a s t o w e z n i e s i e n i e c e ł n a z b o ż e i p a s z ę do 31 lipca 1910 i aby w tych układach użył całego swego wpływu;

2) wzywa się rząd, aby na wypadek odmówienia przez rząd węgierski zgody na natychmiastowe zniesienie ceł z a k u p i ł z a g r a n i c ą z b o ż e i s p r z e d a w a ł j e p o c e n i e k o s z t ó w z potrąceniem 63·6% należytości cłowej młynom austryackim, o ile te przyjmą obowiązek z n i ż y ć c e n y m ą k i o tyle, o ile taniej to zboże dostaną. Te zakupna zboża należy prowadzić tak długo, dopóki młyny austryackie będą sobie życzyły nabywać zboże pod tymi warunkami od państwa;

3) wzywa się ministerstwo kolei, aby z n i ż y ł o t a r y f y k o l e j o w e n a z b o ż e r o s y j s k i e o ⅔ części obecnej taryfy;

4) wzywa się ministerstwo kolei, aby dla p o p a r c i a t r a n s p o r t u m l e k a d o w i ę k s z y c h m i a s t zakupiło dostateczną ilość wozów chłodzących, żeby na ten wydatek wstawiło odpowiednią kwotę do budżetu na r. 1909 i aby z n i ż y ł o t a r y f y n a p r z e w ó z m l e k a;

5) wzywa się rząd, aby p o p i e r a ł p r z y w ó z d o A u s t r y i c h ł o d z o n e g o i m r o ż o n e g o m i ę s a z a m o r s k i e g o. W tym celu należy natychmiast rozpocząć rokowania z południowo-amerykańskiemi państwami i z Australią dla zapewnienia dowozu mięsa z tych krajów.

6) wzywa się rząd, aby z n i ó s ł z a k a z p r z y w o z u b y d ł a z n i e k t ó r y c h k r a j ó w i aby z tymi krajami rozpoczął rokowania o zawarcie konwencyi weterynarskiej. O ile dowóz bydła z tych krajów nie mógłby być dopuszczony ze względu na zagrożenie chorobami bydła krajowego, należy u t w o r z y ć n a g r a n i c y r z e ź n i e p a ń s t w o w e, do których ma być dozwolony dowóz bydła zagranicznego. Wzywa się rząd, aby sumy potrzebne na zakupno wagonów i urządzenie rzeźni wstawił do budżetu na rok 1909;

7) wzywa się rząd, aby polecił krajowym władzom politycznym, żeby wszędzie, gdzie artykuły konieczne do życia codziennego przy sprzedaży drobnostkowej zostały podrożone przez kartelowe ustanowienie cen, z r o b i ł y u ż y t e k z § 51 u s t a w y p r z e m y s ł o w e j i ustanowiły t a r y f y m a k s y m a l n e także w tym wypadku, jeżeli o p a n o w a n e p r z e z h a n d l a r z y i p r o d u c e n t ó w ś r o d k ó w ż y w n o ś c i r e p r e z e n t a c y e g m i n n e, i z b y h a n d l o w e i p r z e m y s ł o w e i s t o w a r z y s z e n i a p r o d u k c y j n e o ś w i a d c z ą s i ę p r z e c i w t a k i e m u u n o r m o w a n i u c e n.

Należy wezwać w ł a d z e p r z e m y s ł o w e i p r o k u r a t o r y e, aby przez ostre i baczne przestrzeganie przepisów prawnych czuwały nad dotrzymaniem tych taryf maksymalnych.

Dalej wzywa się rząd:

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. J e s i e ń.

46)

— Doprawdy, takiego mnóstwa chorągwi nie widziałem jeszcze nigdy u tak małego oddziału — potwierdził Saxon, unosząc się w strzemionach. — Jedna, dwie błękitne, reszta, o ile mię wzrok nie myli, bo słońce okrutnie na nich się mieni, — białe z jakimiś napisami.

Gdy tak rozmawialiśmy, oddział jazdy, stanowiący przednią straż armii, podsunął się na odległość kilkuset kroków do miasta. Wówczas rozległ się w przednich szeregach głos trąbki, powtórzony przez wszystkie następne chorągwie, i cały długi wąż ludzi i koni zatrzymał się. Natychmiast odłączyła się od środka armii gromadka strojnie odzianych kawalerów i popędziła ku miastu. Prowadził ich smukły, szczupły, wytworny młodzieniec, wyróżniający się od innych niezwykłą dwornością manier i bogatym strojem. Gdy podjechał ku bramie, okrzyk powitania wybuchł z piersi zgromadzonych tłumów i przeszedł jak grzmot przez całe miasto, zwiastując przybycie króla.

XIX.

Przegląd wojsk.

Monmouth miał w owym czasie trzydzieści sześć lat i wyróżniał się temi powierzchownemi zaletami, które tak działają na tłum. Był młody, sławny, pełen dowcipu i werwy i biegły we wszelakich rycerskich ćwiczeniach. Podczas swego pobytu wśród wieśniaków w zachodnich hrabstwach nie poczytywał sobie za ujmę całować dziewki wiejskie, podniecać emulacyę na chłopskich zabawach przez wyznaczanie nagród dla współzawodników, a nawet ścigać się w butach z najlepszymi szybkobiegaczami, dozwalając im biedz boso. Był próżny i rozrzutny, lecz celował w okazywaniu tej oślepiającej świetności i niedbałej wspaniałomyślności, pod których promieniami serca ludu miękną jak wosk. Zarówno na kontynencie jak i pod Bothwell Bridge, w Szkocyi, dowodził armiami z wielką sławą, a uprzejmość i klemencya, jaką okazywał kowenantom po zwycięstwie, zjednały mu wśród wszystkich demokratów gorące uznanie. Gdy teraz osadził pysznego czarnego konia przed bramą miejską i kapeluszem ukłonił się huczącym z zachwytu tłumom, było tyle szlachetności i gracyi w jego postaci, że możnaby były sądzić, iż się ma przed sobą jakowegoś błędnego rycerza z romansu, walczącego latami całemi o koronę, którą tyran mu wydarł.

Uważano go za urodziwego, lecz ja nie mogłem się nadzwyczajnej urody w nim dopatrzeć. Twarz miał za pociągłą i za bladą, lecz rysy szlachetne i foremne, piękny nos i jasne, żywe oczy. W ustach można było się doszukać owej słabości charakteru, która jedna szpeciła jego ducha, zresztą wyraz ich był pełny słodyczy i uprzejmości.

Król odpowiadał raz po raz kapeluszem na okrzyki tłumu, do których przyłączyło się wreszcie i jego wojsko, czyniąc ogłuszający huk, podobny do wybuchów grzmotu.

Tymczasem ojcowie miasta z burmistrzem na czele ukazali się w bramie, przystrojeni z całą okazałością w jedwabie i futra, aby złożyć hołd królowi. Przyklęknąwszy na jedno kolano przy strzemieniu Monmoutha, burmistrz pocałował podaną sobie rękę królewską.

— Nie, panie burmistrzu — rzekł król silnym, czystym głosem — nie przyjaciołom, lecz wrogom naszym przystoi korzyć się przed nami. A cóż to za srogi pergamin tam rozwijasz?

— To jest, miłościwy panie, powitanie i hołd od wiernego ci miasta Taunton.

— Nie trzeba na to pergaminów — odparł Monmouth, rozglądając się dokoła siebie. — Wypisane to jest w tych obliczach piękniej, niżby to potrafił najlepszy skryba. Zowiesz się, panie burmistrzu, Stephen Timewell?

— Tak jest, miłościwy panie.

— Za krótkie nazwisko dla tak zacnego męża — rzekł król, dobywając miecza i uderzając nim zlekka w ramię klęczącego burmistrza. — Wstań, mości Stephen Timewell, szlachcicu, i bodajbyśmy znaleźli w naszem królestwie więcej tak wiernych i dzielnych rycerzy.

Wśród okrzyków, które zerwały się znów na widok wielkiego honoru, uczynionego miastu, burmistrz wraz z rajcami usunęli się ku lewej stronie bramy, podczas gdy Monmouth ze swą świtą pozostał po prawej. Na dany znak trębacz zagrał fanfarę, bębny zawarczały i armia królewska w zwartych szeregach, z rozwiniętemi chorągwiami poczęła się zbliżać ku miastu.

Tymczasem zaś Saxon począł nam opowiadać o starszyźnie, otaczającej króla, wymieniając kolejno nazwiska i przy każdem dodając kilka uwag o charakterze i przeszłości tych, których wymieniał.

Wskazał więc najpierw na Lorda Grey'a of Wark, któren siedział już był w wieży za zdradę, lecz później czynami wojennymi wielką sławę pozyskał. Dalej stał pułkownik Holmes, mąż tęgi, z czerwoną, jakby nabrzmiałą twarzą, stary żołnierz i w bitwie nieustraszony. Dalej adwokat Wade, szczery republikanin i doświadczony wódz, ten sam, który w bitwie pod Bridport dowodził piechotą i uratował ją od klęski w tak trudnych terminach, że i zwycięstwo nie byłoby sławniejsze od tego odwrotu. Dalej wysoki, groźnego oblicza żołnierz Antoni Buyse, rodem z Brandeburgii, rycerz z rzemiosła i godny kawaler, jak go nazwał Saxon, któren z nim i przeciw niemu w różnych okazyach się bijał. Dalej Doktor Robert Ferguson, zaciekły fanatyk i tęgi statysta. On to nakłonił do rebelii księcia Monmoutha, koroną go kusząc, on i całą starszyznę skaptował, każdemu inne, stosownie do ambicyj, obiecując wygody. I Saxon nie przesadzał bynajmniej, mówiąc, że w ręku tego człowieka były ukryte nici spisku, za pomocą których wprawiał w ruch wszystkich przywódców rebelii, właśnie jak kuglarz wprawia w ruch misterne figurki ku uciesze gawiedzi jarmarcznej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

a) aby natychmiast i w najszerszych rozmiarach rozpoczął roboty publiczne, rozdał dostawy publiczne i aby wpłynął w tym duchu także na inne ciała publiczne;

b) aby w warunkach rozdawnictwa robót publicznych pomieszczono postanowienia o warunkach pracy, aby umożliwić zatrudnienie robotników krajowych z wyższą zapłatą;

c) aby dla umożliwienia robotnikom poszukiwania pracy ustanowiono dla nich na liniach kolei państwowych zniżone taryfy jazdy;

d) aby pouczyć przemysłowców, że udzielenie pozwolenia na godziny nadobowiązkowe nastąpi tylko w wypadkach najkonieczniejszych;

e) aby przedłożyć Izbie posłów jak najrychlej materyały w kwestyi ubezpieczenia bezrobotnych i wsparć dla zawodowego pośrednictwa pracy ze środków publicznych.

Reforma podatków domowo-klasowego i czynszowego.

Na pierwszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył rząd projekt ustawy o reformie podatku od budynków, obejmujący podatki domowo-klasowy i domowo-czynszowy.

Główne zasady tego projektu są następujące: 1) usunięcie kontyngentowania, 2) utworzenie funduszu opieki pomieszkaniowej, 3) warunkowe dopuszczenie idealnego przypisywania podatku od budynków podczas 6 lat wolnych, 4) przekształcenie podatku od wartości domów, fabryk itd. w podatek arealny.

Zniżenie podatku następuje w tych samych rozmiarach, co w dawniejszem przedłożeniu, ale ogółem o 4 lata wcześniej, tak jak gdyby przedłożenie z roku 1908 było datowane z r. 1911. Zniżenie następuje całkiem bezwarunkowo. — W miejsce proponowanego w swoim czasie corocznego zniżania podatku, które aż do roku 1917 włącznie, a potem w latach 1917 i 1919 zupełnie odpada, rząd proponuje teraz dotacyę: „fundusz opieki mieszkaniowej" (Wohnungs-fürsorgefond), na który w r. 1911 ma przypaść 400.000 K, w 1912 r. 700.000 K i t. d., aż do 2 milionów w r. 1912, razem 10 milionów. Zamierzone jest przedewszystkiem, aby z tego funduszu nie przyznawać pożyczek hipotecznych, natomiast obejmować na jego podstawie gwarancyę na hipoteki, nie przekraczające granic bezpieczeństwa pupilarnego. Zakłady dla ubezpieczenia socyalnego są w pierwszym rzędzie powołane do udzielania kredytu.

Wątpliwości, poruszone przez ciała autonomiczne przeciw uwolnieniu nowych budynków oraz dobudówek i przebudówek od wszystkich dodatków podczas 6-letniego okresu, uwzględnia się przez postanowienie, że w razie, jeżeli ustawodawstwo krajowe uchwali ściąganie dodatków, ma nastąpić idealne przypisywanie zwyczajnego podatku państwowego w połowie zwykłych rozmiarów.

Co do opodatkowania fabryk i t. d., nowe przedłożenie prawie we wszystkich ważniejszych punktach uwzględnia propozycye rady przemysłowej.

Ogólny finansowy rezultat nowego przedłożenia przewiduje w zakresie podatku klasowego ubytek okrągło 7 milionów koron, zaś w podatku domowo-czynszowym z powodu zniżenia go oraz dotacyi na fundusz mieszkaniowy, państwo ogranicza zwiększenie swoich dochodów o przeciętnie 1·95 prc., podczas gdy podatek ten bez owych zmian dałby rocznie przyrost około 3½ procent.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby panów.

Wiedeń, 22 października.

Izba panów zebrała się wczoraj po południu o godzinie 3½ na pierwsze posiedzenie. Prezydent ministrów Bienerth zawiadomił Izbę o zwołaniu Rady państwa i ponownem zamianowaniu dawniejszego prezydyum.

Prezydent ks. Windischgraetz objął przewodnictwo, podziękował cesarzowi za ponowne powołanie na tak zaszczytne stanowisko, wspomniał o uroczystościach jubileuszowych, które się odbyły w Tyrolu, następnie przedsięwzięto wybory kilku komisyi.

Do komisyi finansowej wybrano z Polaków hr. Goluchowskiego, do komisyi politycznej hr. Lanckorońskiego, do prawniczej p. Madeyskiego.

Prezydent zawiadomił o powołaniu hr. Rudolfa Baworowskiego na dziedzicznego członka Izby panów.

Rząd przedłożył szereg projektów ustawowych, między innymi ustawę dotyczącą uznania wyznawców islamu za związek religijny; dalej projekt zmieniający i uzupełniający kilka postanowień ustawy cywilnej; dalej traktat dla ochrony własności literackiej z Rumunią, ustawy: w sprawie postępowania karnego wobec młodocianych przestępców, w sprawie skrócenia służby przygotowawczej dla sędziów, w sprawie międzynarodowego traktatu pocztowego, w sprawie kontraktu służbowego dla robotników zajętych w przedsiębiorstwach rolniczych.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj po południu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie trzech wniesionych przedłożeń rządowych.

* * *

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. „Polnische Korresp." donosi, że Koło polskie odbyło wczoraj przed południem krótkie posiedzenie. Prezes Głąbiński oświadczył, że ze względu na niewyjaśnioną sytuacyę polityczną złoży sprawozdanie dopiero dziś. Potem zajmowało się Koło różnemi sprawami krajowemi. Następne posiedzenie dziś po południu.

Rewelacye szpiega pruskiego

Szpieg-prowokator pruski Bolesław Rakowski w rewelacyach swoich o szpiegostwie pruskiem, ogłoszonych w lwowskiem czasopiśmie „Rzeczpospolita", o których już pisaliśmy w „Naprzodzie", wylicza całe mnóstwo osób, trudniących się wśród społeczeństwa polskiego szpiegostwem politycznem w usługach policyi pruskiej, jednakowoż nazwiska tych osób (z wyjątkiem znanych skądinąd, jak np. Czesław Dekiert) nie są wymienione, lecz zastąpione gwiazdkami lub tajemniczemi omówieniami.

Oczywiście bez nazwisk rewelacye te nie mają żadnej wartości, bo że szpiedzy pruscy istnieją, to rzecz nie nowa, a idzie właśnie o to, kto jest szpiegiem pruskim. Na to pytanie rewelacye „Rzeczypospolitej" nie odpowiadają. Ostrzeganie zaś społeczeństwa polskiego przed szpiegami bez wymienienia nazwisk tych szpiegów, to strzelanie ślepymi nabojami.

Poruszamy tę sprawę z następującego powodu: Między innemi opowiada Bolesław Rakowski: 1) że jakiś „redaktor socyalistyczny" w Poznaniu był w usługach policyi; 2) że jakaś „zapalona agitatorka socyalistyczna" z Katowic pozostawała z nim w stosunkach; 3) że jakiś „żyd socyalista" w Krakowie sprzedawał mu nielegalne wydawnictwa z zaboru rosyjskiego (oczywiście wydawnictwa są na to, żeby je sprzedawano każdemu, kto chce kupić).

Żądamy opublikowania nazwisk tych osób i szczegółowych dowodów.

W przeciwnym razie musielibyśmy uważać rewelacye szpiega pruskiego za oszczerstwa.

Przegląd polityczny.

Budżet austryacki na r. 1910. Wbrew zwyczajowi ministerstwo skarbu nie ułożyło dotychczas jeszcze preliminarza na r. 1910, ponieważ nie wie, jakie cyfry wstawić z nowych podatków, objętych planem finansowym dra Bilińskiego. O ile parlament będzie zdolnym do pracy, spodziewa się rząd w przeciągu najdalej 14 dni budżet zestawić i przedłożyć go Izbie. Teraz jednak już wiadomo, że budżet wykaże deficyt, co się zdarza po raz pierwszy od roku 1890, tj. od ustąpienia dra Dunajewskiego.

Przesilenie węgierskie. Rada koronna, która była zapowiedziana na wczoraj o godzinie 1, rozpoczęła się o 10 minut pierwej, gdyż ministrowie byli już o tym czasie w zamku obecni. Obrady trwały pół godziny. Cesarz zawiadomił na wstępie ministrów, że zwołał radę koronną w tym celu, aby wezwać członków rządu, by każdy z nich wyraził swoje zapatrywanie na możliwość rozwiązania przesilenia. Cesarz podniósł przytem, iż wydaje mu się bardzo pożądanem, aby współdziałanie stronnictw koalicyi i nadal było umożliwionem. Następnie wszyscy ministrowie wyłuszczyli swoje zapatrywania, stosownie do stanowiska różnych stronnictw. Wszyscy jednakże zgodzili się z tem, że tylko przez konstytucyjne powołanie dzisiejszej mniejszości lub większości do utworzenia gabinetu można rozwiązać obecne przesilenie. Wprawdzie uważają oni możliwość współdziałania różnych stronnictw za wykluczoną, ale stosownie do życzenia cesarza braliby udział w usiłowaniach, zmierzających do rozwiązania przesilenia.

Cesarz oświadczył ponownie, że życzy sobie rozwiązania przesilenia w sposób konstytucyjny — to też wzywa ministrów, aby właśnie ze względu na to czekali na jego postanowienie i działali w tym kierunku, aby ciężkie przesilenie nie zostało jeszcze bardziej utrudnionem przez okoliczności nieprzewidziane.

Ministrowie węgierscy dziś opuścili Wiedeń.

Przed radą koronną cesarz przyjął na audyencyi ministra spraw wewnętrznych hr. Andrassy'ego, która trwała od godziny 10 do 11¾. Po audyencyi oświadczył hr. Andrassy wobec dziennikarzy, że nie może dać żadnych merytorycznych wyjaśnień i że będzie mógł dopiero po radzie koronnej coś powiedzieć. Następnie udał się hr. Andrassy do ministra spraw zewnętrznych, jednakże nie zastał hr. Aehrenthala. Następnie udał się hr. Andrassy na konferencyę do Kossutha, u którego bawił także prezydent ministrów dr Wekerle, hr. Apponyi, hr. Zichy, Daranyi, Jekelfalussy i inni członkowie gabinetu węgierskiego z wyjątkiem ministra dla Chorwacyi Josipowicza. Hr. Andrassy zdał sprawę z posłuchania u cesarza.

Wizyta carska we Włoszech daje prasie europejskiej sposobność do rozpisywania się na temat intryg dyplomatycznych, przedmiotem których ma być przynależność Włoch do trójprzymierza. Pisma rosyjskie nie tają się z tem, że głównym celem wizyty cara jest odciągnięcie Włoch od Austryi i skłonienie ich do porozumienia rosyjsko-francusko-angielskiego; zamiary te ma potwierdzać okoliczność, że carowi towarzyszy minister spraw zewnętrznych Izwolskij. Szczególnie „Nowoje Wremia" wskazuje, że Rosya nie zapomniała jeszcze klęski, poniesionej od Austryi z okazyi awantury bośniackiej, i że każdy środek, umożliwiający robienie Austryi trudności, jest dla dyplomacyi rosyjskiej dobry i pożądany. Najlepszem świadectwem usposobienia cara jest fakt, że mimo przejazdu przez terytoryum austryackie nie spotka się z cesarzem Franciszkiem Józefem, ani nie będzie nigdzie oficyalnie witany.

Równocześnie pisma rosyjskie podnoszą, że Rosya ma do Niemiec słuszne żale nietylko z powodu zachowania się ich podczas przesilenia o Bośnię, lecz że najnowszem zajściem, mianowicie znaną uchwałą sejmu bawarskiego o wypowiedzenie traktatu o wzajemne wydawanie sobie przestępców, ściągnęły na siebie gniew cara, który też podczas podróży swej nie stąpi nogą na terytoryum niemieckie. Wogóle uchwała ta wywołała wszędzie największe wrażenie, gdyż po raz pierwszy uchwałą jednogłośną poważnego ciała prawodawczego zaznaczono, że do „sprawiedliwości" rosyjskiej nie można mieć najmniejszego zaufania.

Kierownictwo partyi socyalistycznej we Włoszech ogłosiło wczoraj manifest z powodu przybycia cara do Włoch. Manifest ten powiada między innemi: „Ten krwiożerca jest tysiąc razy gorszy, niż król Alfons, który jest tylko nieopatrznem narzędziem hiszpańskich reakcyonistów". Manifest zarządza, aby w dniu przybycia cara na ziemię włoską odbyły się w całym kraju liczne wiece protestujące, celem zaznaczenia solidarności socyalistów włoskich i rosyjskich. Partya odradza jednak rozpoczęcie strejku generalnego.

Grabież na Finlandyi. Z Petersburga donoszą, że w ciągu przyszłego tygodnia ma nastąpić ogłoszenie ukazu carskiego, którym gubernia wyborska zostaje oderwaną od Finlandyi a przyłączoną do Rosyi. Dla uśmierzenia spodziewanego oporu Finlandczyków wysłano do Wyborga kozacki pułk gwardyi, a w dalszym ciągu ma nastąpić obsadzenie Finlandyi przez cały korpus wojska rosyjskiego.

W Petersburgu głoszą, że generał-gubernator Finlandyi Bekman ustępuje, a następcą jego zostanie obecny generał-gubernator prowincyi nadbałtyckich Melier-Zakomelskij.

KRONIKA.

Kraków, 21 października.

Król o carze. Ubiegłego poniedziałku przyjął król włoski w Racconigi delegacyę turyńskich radców miejskich. Kiedy burmistrz przedstawił swoich kolegów, król rozmawiał z każdym i odezwał się wkońcu zwrócony do burmistrza: „Widzisz pan, tutaj wszystko rozrzucone. Gotujemy się na przyjęcie cara. Wszyscy mówią, że car przyjedzie i prawdopodobnie przyjedzie w najbliższych dniach. Nie wiemy jednak nic pewnego. Co, śmiejecie się panowie? W tych czasach niema nic naturalniejszego nad to, że car nie chce dać poznać, co myśli uczynić w najbliższych dwóch, trzech tygodniach. Słychać jednak, że przyjedzie w sobotę".

Król włoski ma dużo widać humoru. Rozmowa jego z radcami nadaje się do rysunku w „Simplicissimusie". Wyobraźmy sobie pokój z rozrzuconymi w nieładzie meblami, walizkami itd., małego, zabawnego króla i pokładających się ze śmiechu mieszczuchów turyńskich. Mowa o carze, władcy szóstej części kuli ziemskiej. Trudno o większy upadek jakiejkolwiek powagi i większą śmieszność. Król włoski uważa, że jest zupełnie naturalnem, że jego „kuzyn" bawi się w chowanego.

Prasa rosyjska nie posiada się z oburzenia na ogólny ton pism europejskich względem Rosyi i jej monarchy. „Nowoje Wremia" przypomina Niemcom, że gdyby nie Aleksander I, toby Niemcy dotąd lizały rękę Napoleonom.

Nowiny krakowskie.

Porządki na kolei północnej. Pewien kupiec w Krakowie otrzymał fracht kolejowy na towar, który przez pomyłkę był wystawiony o 240 koron wyżej. Na interwencyę kupca naczelnik stacyi powiedział mu, iż wiadomo mu o tej pomyłce, lecz dla ułatwienia niech złoży całą sumę, a w przeciągu 8 dni będzie miał nadwyżkę 240 koron zwróconą. Tymczasem minęło już blisko 2 miesiące, a pomimo kilkakrotnego upominania się, pieniędzy kolej nie zwróciła.

Może wyższe władze kolejowe zechcą przyspieszyć zwrot tej sumy, gdyż kupiec, żyjący z pracy swej, nie może tracić przez przymusowe składanie pieniędzy nie procentujących się, nie wiedząc, kiedy je otrzyma z powrotem.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj wieczorem w ulicy Smoleńsk pękła rura wodociągowa, a woda zalała gościniec. Po wyłączeniu rury z sieci wodociągowej przystąpiono do jej naprawy.

Echo skoku z 2 piętra. Andrzej Kociołek, który przed kilku tygodniami w ucieczce przed policyą skoczył z 2 piętra szkoły przy ulicy Smoleńsk, został wczoraj wypuszczony ze szpitala jako wyleczony. Wprost ze szpitala przewieziono go do aresztów policyjnych jako podejrzanego o liczne kradzieże.

Napad na Rynku. Na przechodzącego wczoraj wieczorem Rynkiem u wylotu ul. Grodzkiej chłopca napadło 3 ludzi i usiłowali zedrzeć z niego surdut, w którym — jak się okazało — miał 100 K. Przechodnie odparli napad i oddali napastników nadbiegłym policyantom. Jeden z nich zdołał uciec, a dwaj zostali odprowadzeni „pod telegraf". Tu podali, że nazywają się Stanisław Polachowicz i Stanisław Bilski, pochodzą z Krakowa i przybyli przed kilku dniami z podróży do Włoch. Potem zmienili zeznania podając, że pochodzą z Królestwa.

Policya przypuszcza, że są to wyrafinowani złodzieje, operujący zwłaszcza na kolejach.

Na szefa firmy Wł. Tomaszewski (skład porcelany w Rynku głównym) dochodzą nas skargi od pomocników handlowych, którzy tam pracowali, że szykanuje on swoich współpracowników i przy każdej sposobności wytyka im, iż chcieliby brać tylko pieniądze, a nic nie robić. Możeby się p. Tomaszewski obszedł zupełnie bez pomocników i sam w sklepie pracował, wówczas dowodnie przekona się, jaka to łatwa praca, a niedługo do tego przekonania dojdzie, że krzywdzi swoich współpracowników i że się to tylko tak zdaje z za biurka kantoru, iż jego pomocnicy nic nie robią. Chcąc doznać poszanowania dla siebie, należy również uszanować i cenić pracę cudzą, zwłaszcza, jeżeli ta praca cudza wzbogaca i tuczy tylko właściciela, a nie należy zatruwać życia swoim współpracownikom, których dola i tak nie jest do pozazdroszczenia.

Przejechany wczoraj robotnik przez lokomotywę na torze koło ul. Berka Joselowicza nie nazywał się Wrona, lecz Jan Kukiel, robotnik sekcyjny. Pozostawił on 9 drobnych dzieci; służył przy kolei przeszło 20 lat i nie należał do funduszu prowizyjnego tak, że rodzina pozostała bez żadnego zaopatrzenia.

Ciemności w Prądniku Czerwonym. Odnośnie do wczorajszej naszej notatki informują nas, że gmina wprawdzie jeszcze przed rokiem lampy kupiła, ale leżą one gdzieś na strychu. Gdy na posiedzeniu Rady gminnej postawiono wniosek o umieszczenie lampy przed urzędem pocztowym, oświadczył jeden z radnych: „Ciemno nam w głowie, to niech będzie ciemno i na ulicy". A najciekawsze, że w Radzie zasiadają ludzie, mający pretensyę do „inteligencyi".

W sprawie budowy nowego dworca odbyło się dziś w magistracie posiedzenie komisyi reambulacyjnej pod przewodnictwem radcy namiestnictwa dra Ustyanowskiego. W komisyi wzięli udział: szef sekcyi w ministerstwie Kosiński, dyrektor kolei północnej bar. Banhans, starszy inspektor Prinz, nadradcy budownictwa: Ott, Jędrkiewicz i Speth (autor projektu), tudzież wiceprezydent Sare, radcy Uderski i Peroś oraz radca budownictwa Klecek imieniem gminy m. Krakowa, wreszcie reprezentanci Izby handlowej, wojskowości i gminy Krowodrza.

Komisya oglądała teren pod budowę na Krowodrzy. Stanie tam po zatwierdzeniu projektu nowy dworzec towarowy, zaś dworzec osobowy ma stanąć na miejscu obecnych magazynów przy ul Pawiej.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: We wznawianej w piątek świetnej komedyi Blizińskiego: „Pan Damazy“ role główniejsze grają pp. Słubicka (Żegocina), Wolska (pani Tykalska), Jarszewska (Helenka), Arkawinówna (Mańka), Kosiński (Seweryn), Stanisławski (Antoni), Siemaszko (Pan Damazy), Jednowski (rejent), Sobiesław (Genio). W sobotę wznowienie tragedyi Słowackiego „Beatrix Cenci“.

— **Krajowy kurs zawodowy kroju i szycia bielizny.** Dnia 17 listopada b. r. rozpocznie się we Lwowie kurs zawodowy kroju i szycia bielizny. Nauka będzie udzielana bezpłatnie i będzie trwać 5 do 6 tygodni. Na kurs będą przyjęte nauczycielki kroju i szycia bielizny, szwaczki przemysłowe, pracodawczynie, szwaczki przodownice i krajczynie przemysłowych szwalni i szwaczki robotnice przemysłowe Ubogie kandydatki mogą otrzymać zasiłek w kwocie 2 K dziennie. Podania napisane własnoręcznie przez kandydatki, stylizowane do wysokiego wydziału krajowego, należy wnosić przez kraj. Instytut popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, ul. Franciszkańska 4, najdalej do dnia 1 listopada b. r.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Lilla Weneda“.
Piątek: „Pan Damazy“.
Sobota: „Beatrix Cenci“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Czarodziej z nad Nilu“.
Piątek: „Popychadło“.
Sobota: „Zażarty automobilista“ (nowość).
Niedziela o godzinie 4 po południu: „Czarodziej z nad Nilu“.
Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Zażarty automobilista“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.
W hali zbożowej (ulica Długa) w piątek o godzinie 7 wieczorem wykład p. Antoniego Potockiego: „Współczesna literatura polska od 1860 do 1909 r.“.

Nowiny lwowskie.

Moskalofile między sobą. W ostatnim numerze „Hałyczanina“ ogłasza ks. Dawydiak, że wystąpi w drodze sądowej przeciw redakcyi „Prikarpatskaja Ruś“ za to, że podniesione przez niego zarzuty przeciwko dr Dudykiewiczowi nazwała kłamstwem i oszczerstwem.

„Hałyczanin“ donosi złośliwie, że zapowiedziany przez Narod. Sowiet „sąd honorowy“ nad ks. Dawydiakiem rozpoczął się już, bowiem wczoraj wieczorem powybijano szyby kamieniami w jego mieszkaniu.

Wojskowość lwowska w Borysławiu. Pod przewodnictwem dowodzącego korpusu lwowskiego generała Schädlera udało się wczoraj 11 generałów i kilka osób cywilnych do zagłębia naftowego koło Borysławia, celem obejrzenia tamtejszych kopalń oraz urządzeń, służących do transportu i magazynowania ropy, w szczególności zaś zbiorników krajowego Związku producentów ropy, w Modryczu i Tustanowicach, oraz budujących się rządowych rezerwoarów w Kołocu.

Główną uwagę poświęci komisya budowanej obecnie w Drohobyczu państwowej odbenzyniarni oraz instalacyom, służącym do opału kolei ropą, a to dzięki wybitnemu znaczeniu, jakie tego rodzaju opał przedstawia dla celów wojskowych.

Usiłowane porwanie dziewczyny. W zeszłą niedzielę usiłował Jan Kwaśnicki, syn notaryusza lwowskiego, młodzieniec znany z hulaszczego życia, porwać pannę B., córkę zamożnej rodziny. Zaprosił ją wraz z przyjaciółką na obiad i usiłował upoić je szampanem, poczem wszyscy troje poszli na spacer za miasto. Tu odesłał towarzyszkę panny B. do miasta po bilety do teatru, a sam udał się z panną do pobliskiego przystanku kolejowego. Zaledwo nadszedł pociąg, Kwaśnicki krzyknął do pełniącego służbę budnika: „Panie, to ta“ i obaj poczęli ciągnąć dziewczynę do wagonu. Gdy na jej krzyk podróżni poczęli interweniować, Kwaśnicki okazał dokumenty zakładu w Kulparkowie, że towarzyszka jego jest umysłowo chorą, a on odwozi ją do rodziny do Stanisławowa. Pasażerowie jednak, widząc zupełnie zdrową dziewczynę, odmówili pomocy i pociąg odjechał. Stwierdzono, że Kwaśnicki od dawna nosił się z zamiarem uwiedzenia panny B. i w tym celu uknuł całą intrygę. Wystarał się o dokumenty z Kulparkowa, czy też je podrobił, a przed wykonaniem planu udał się do budnika i prosił go, by mu nazajutrz pomógł przy eskortowaniu chorej umysłowo kuzynki, którą tylko podstępnie można wciągnąć do wagonu.

Sprawą zajęła się policya.

Z kraju.

Protekcyjna gospodarka. Przedsiębiorcą budowy dworca w Tarnowie jest budowniczy Corazza, szwagier dyrektora Horoszkiewicza. Pan ten ma też jakieś przedsiębiorstwo przy kopaniu i wywożeniu ziemi pod budowę nowej linii przy stacyi Łowczówek-Pleśna, pierwszym za Tarnowem przystanku ku Jasłu. Robotami temi kieruje z ramienia Corazzy niejaki Ludwik Kryłoszański, który nie ma pojęcia o prowadzeniu takiego przedsiębiorstwa. To też często zdarzają się tam nieszczęśliwe wypadki; i tak 25 z. m. zabity został przez urwanie się ziemi 20-letni robotnik, który utrzymywał całą rodzinę, a w kilka dni później przysypany został drugi robotnik i stracił obie nogi. O wkroczeniu władzy nic nie słychać.

Niemniej nędznie zbudowany jest tor dowozowy, wskutek czego wozy często wyskakują z szyn, a ludzie muszą nieraz rękami napowrót wozy na szyny wstawiać. Słychać również o krzywdzeniu robotników przy wypłacie zarobków.

Byłoby pożądanem, aby władze zajęły się zbadaniem tej gospodarki dla ustalenia odpowiedzialności.

Unieważnienie wyborów do Rady miejskiej w Tarnopolu. Przed trybunałem administracyjnym odbyła się wczoraj rozprawa z powodu rekursu wniesionego przez dra Waldmana i towarzyszów w Tarnopolu przeciw orzeczeniu namiestnictwa w sprawie wyborów gminnych w Tarnopolu. Szło o to, że urząd sekretarzy komisyi wyborczej powierzono wbrew postanowieniom ordynacyi wyborczej nie członkom komisyi, lecz urzędnikom magistratu. Oprócz tego unieważniono wybór zastępcy radnego dra Demanta i zarządzono ponowny wybór tylko dla tego jednego unieważnionego mandatu, a nie dla całego drugiego ciała wyborczego.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwzględnił zażalenie i orzekł, że należy przeprowadzić nowe wybory we wszystkich trzech ciałach wyborczych w Tarnopolu.

Ujęcie bandy rabusiów. W Dorna Watra na Bukowinie aresztowano bandę rabusiów złożoną z 30 ludzi. Banda ta od trzech lat dopuszczała się rabunków na granicy austryacko-rumuńskiej. Podczas aresztowania zabrano znaczny zapas broni i amunicyi. Do tej bandy należał najbogatszy chłop na Bukowinie, Bonszecz.

Z zaboru rosyjskiego.

O ucieczkę 40 więźniów. Na dzień 22 listopada b. r. wyznaczony został proces, jaki wynikł na tle głośnej w maju 1907 roku ucieczki 40 więźniów z więzienia w Lublinie. Przed sądem staną: b. naczelnik więzienia w Lublinie asesor kolegialny Jan Radicz, b. pomocnik jego Eugeniusz Safronow, oraz dozorcy tegoż więzienia: Kazimierz Szyszło, Stanisław Smętny, Makary Chmielewski, Ignacy Nowakowski. Z więzienia uciekli (prócz kilkunastu więźniów kryminalnych) następujący polityczni: Antoni Hubert, Stanisław Wiernicki, Wiktor Brzezicki, Władysław Laskowski, Władysław Świrek, Bolesław Ostrowski, Ignacy Adamczewski, Władysław Hessen, Marcin Majewski, Antoni Sagan, Maryan Szulakowski, Stanisław Lao, Zenon Januszewski, Maryan Sobota, Jan Grabowski, oskarżeni z pierwszej części art. 102 now. kod. krym., Józef Czekalski i Wacław Biernacki, uwięzieni administracyjnie. Bronić będzie adw. przys. Papieski.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, że ucieczka owa opisana jest w zbiorze nowel Brunona Kosteckiego „Jak oni“ (wydanie „Życia“).

Aresztowania w Warszawie. Po dokonanych rewizyach w mieszkaniach, w dalszym ciągu aresztowano: urzędnika kolei wiedeńskiej p. Henryka Pomorskiego (Wspólna 79), oraz p. Edmunda Jankowskiego, redaktora „Gospodarza“, i jego syna Stefana (Warecka 14). P. Edmunda Jankowskiego wkrótce wypuszczono, syna zaś zatrzymano. Aresztowany przy ul. Włodzimirskiej woźny biura patentów nazywa się Aleksander Sadowski. Aresztowano dalej p. Jadwigę Sypniewską, współpracowniczkę administracyi „Kuryera porannego“, oraz dwóch jej braci.

Ze świata.

Zabójstwo w zaułku Lesztuka w Petersburgu. Pisma rosyjskie podają następujące szczegóły co do osoby zabitego i zabójcy:

Na ciele zabitego znaleziono cztery rany w okolicy serca i brzucha, głębokości 5—7 centymetrów, wszystkie bezwzględnie śmiertelne. Oprócz oszpecenia twarzy obcięto palce prawej ręki. Nos znaleziono na podłodze. Zabity nie był żydem. Upada więc przypuszczenie co do Aziewa. Na ubraniu ofiary znaleziono firmę krawca „Jean Jasiński Moskwa“. Na koszu, należącym do Fiedorowa, jest kolejowy stempel z Warszawy.

Fiedorow mówił dobrze po rosyjsku, lecz z cudzoziemskim akcentem, jak zeznała właścicielka mieszkania. Miał przy sobie kilka tysięcy rubli.

Nie jest wykluczonem, że zabity jest kimś trzecim, zwabionym przez Fiedorowa i jego towarzysza.

Tajemniczy trup w Kijowie. Z Kijowa donoszą o zamordowaniu tam nieznajomego młodego człowieka, które dokonane zostałe w zupełnie podobny sposób, jak morderstwo, które stwierdzono onegdaj w Petersburgu, tj. że z głowy zamordowanego zdarto skórę. Policya przypuszcza polityczny motyw zbrodni.

Wzlot Rennerów. Przy wielkim udziale publiczności odbył się wczoraj po południu trzeci wzlot braci Rennerów, którzy wykonali kilka udatnych ewolucyj i po 10 minutach wylądowali. Publiczność żywo ich oklaskiwała. Ojciec Rennerów dziękował publiczności za uznanie i przyrzekł, że wkrótce zbuduje większy balon.

Początki konstytucyi w Chinach. W Chinach uczyniono pierwszy krok na drodze do rozwoju konstytucyjnego. W 22 prowincyach odbyły się wybory Rad prowincyonalnych i dnia 14 b. m. te wybrane ciała administracyjne zebrały się po raz pierwszy na obrady. Wybory odbyły się na podstawie cenzusu majątkowego i inteligencyi. Na 1000 wyborców przypada jeden członek Rady prowincyonalnej.

Ustąpienie Fallièresa. W kilku pismach paryskich ukazała się wiadomość, że prezydent Fallières jest zniechęcony i zamierza ustąpić. Wymieniają już nawet jego następcę, ale pod tym względem niema jednomyślności. Jako prawdopodobni kandydaci uchodzą: Brisson, Berteaux, Leon Bourgeois i b. prezydent Loubet.

W otoczeniu Fallièresa zapewniają wobec tych pogłosek, że prezydent czuje się dobrze i nie wspominał dotąd o zamiarze swego ustąpienia.

TELEGRAMY

z dnia 21 października.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Rokowania prezesa partyi niezawisłości Kossutha z członkami partyi dziś się rozpoczęły. Kossuth zaprosił prezydenta sejmu Justha i obu wiceprezydentów. Kossuth widocznie się stara pozyskać partyę, aby aż do decyzyi cesarza zaczekała z dalszymi krokami.

Deputowani tureccy w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj wieczór odbył się tu bankiet na cześć wycieczki deputowanych tureckich. Wygłoszono wiele toastów. Wysłano depesze do cesarza i sułtana.

Cholera w Prusiech.

Królewiec. Robotnicy Schulz i Naujok zmarli, jak doniesiono, na cholerę. Natomiast u żony Naujoka stwierdzono wprawdzie obecność zarazków cholery, jednakże, jak dotąd, nie zachorowała ona.

Berlin. Na przedmieściu Lichtenberg zachorował wczoraj robotnik Papischke wśród objawów podejrzanych o cholerę. Chorego izolowano.

Z parlamentu hiszpańskiego.

Madryt. W Izbie deputowanych przyszło do ostrego starcia między przywódcą liberałów Moretem a ministrem spraw wewnętrznych. Minister ostro wystąpił przeciw prasie, co wywołało wielką wrzawę na ławach opozycyi. Minister zaznaczył, że nie ustąpi mimo gwałtów. (Wrzawa).

Prezydent nie był w stanie utrzymać w Izbie spokoju.

Minister w dalszym ciągu oświadczył, że nie dopuści do zapowiedzianych manifestacyj.

Z powodu silnej wrzawy posiedzenie przerwano.

Obiega pogłoska, że minister spraw wewnętrznych oświadczył gotowość podania się do dymisyi.

Ziemstwa na Litwie.

Petersburg. Prezydent ministrów Stołypin otworzył wczoraj sesyę rady dla spraw samorządu i oświadczył, że dla gubernij zachodnich zamierzone są ziemstwa w takiej samej formie, jakie istnieją w guberniach wschodnich. Ziemstwa w guberniach zachodnich nie będą polegały na zasadzie stanowej. Rząd nietylko obawia się, aby element rosyjski tam, gdzie się znajduje w mniejszości, nie był uciskany, ale uważa także za niebezpieczne dopuścić tam do wolnej konkurencyi między Rosyanami a innemi narodowościami, gdzie ekonomicznie słaba większość rosyjska stoi naprzeciw silniejszej ekonomicznie mniejszości narodowościowej nierosyjskiej. Dlatego zamierzonem jest rosyjskie mniejszości w ziemstwach gubernii kijowskiej i wileńskiej, w 6 okręgach gubernii grodzieńskiej, jako też w 3 okręgach gubernii witebskiej wzmocnić i ustawowo ustanowić, w jakich rozmiarach ekonomicznie silniejsze grupy Polaków mogą brać udział w owych guberniach w samorządzie.

Podróż cara.

Odessa. Przed południem przybył tu jacht cesarski „Standart“, witany przez władze cywilne i wojskowe, zagranicznych konsulów, młodzież szkolną i liczne deputacye. Z przystani car udał się na dworzec.

Reakcya w Hiszpanii.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Madrytu: Król Alfons od czasu stracenia Ferrera tylko raz opuścił zamek królewski, w dniu 14 b. m., udając się do teatru. Gdy się jednak tylko tam pokazał, publiczność go wygwizdała i król zmuszony był natychmiast opuścić teatr.

Codzień odbywają się aresztowania. — Domy mieszkalno ministrów stoją pod silną strażą wojskową. W nocy w dniu 13 b. m. usiłowano podpalić dom prezydenta ministrów Maury.

Na granicy konfiskują wszystkie gazety zagraniczne.

Katastrofa w kopalni.

Londyn. W kopalniach węgla koło Coonnoc nastąpiła eksplozya. Cztery osoby zginęły, wielu robotników odniosło zranienia.

Przesilanie w Grecyi.

Ateny. Ks. Jerzy zawiadomił telegraficznie ministra marynarki, że ustępuje ze stanowiska kontradmirała floty greckiej.

Tajfun w Azyi wschodniej.

Honkong. Wczoraj szalał tutaj tajfun, który wyrządził wielkie szkody. Wiele domów zawaliło się, a także wiele okrętów doznało uszkodzeń.

Przegląd społeczny.

Baczność introligatorzy! Z powodu ruchu cennikowego w Krakowie ostrzega się zamiejscowych towarzyszów introligatorskich, żeby do Krakowa nie przyjeżdżali!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Biuro centralnego Stowarzyszenia kelnerów w Krakowie** przeniesione zostało z dniem 8 b. m. na ul. Poselską 17, parter. Godziny urzędowe od 9—12 i 3—5.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (Wiślna 5) odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

* **Zabawę taneczną** urządza Związek stow. rob. w Krakowie we własnym lokalu (Wiślna 5) w sobotę 23 b. m. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp od osoby 70 h.

* **Stowarzyszenie robotników młodocianych w Krakowie** (Grodzka 69) urządza w każdą sobotę o godz. 10 przed południem wykłady ekonomii. Prelegentka tow. Fiszlerówna. Wpisy na wykłady przyjmuje tow. Nowak codziennie od godz. 8 do 9 wieczór.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“,

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia

Salon do czesania
dla pań poleca **Z. Lamensdorf, ulica Sławkowska 11.** Wielki wybór podkładek. Kupuje i wyrabia wyczeski.

Potrzebna panna
do biura, władająca językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, pisząca na maszynie.
Zgłoszenia pisemne pod „B. 20“ do biura reklamy „Principia“ Kraków, Marka 21.

Handel korzenny
i delikatesów z powodu wyjazdu z wolnej ręki zaraz do sprzedania, Starowiślna 16.

Zdolny buchalter
polski i niemiecki korespondent, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Oferty uprasza się pod „200“ Chrzanów poste restante.

Panna
umiejąca szyć znajdzie zaraz umieszczenie. E. Horowitrz — Kraków, Grodzka 3, II. p. oficyny.

Znajdą posadę

Cukierniczy subjekt
uzdolniony w herbatnikach, suchych ciast i francuskiego.

Cukierniczy subjekt
uzdolniony w ekspedycyi sklepowej władający językiem niemieckim.

Uczeń
z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną.

Oferty: **J. Michalik, Kraków, ulica Floryańska L. 45.**

Wszelkie żurnale oraz gotowe kroje
na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę, rękawy, ubiory dla dzieci i t. p. poleca
M. LANDAU, Kraków,
ulica Mikołajska 7.
Zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem
Zakład przepisywania na maszynie
przy ulicy **Librowszczyzna L. 8,** I. p. (przecznica ul. Zyblikiewicza) i polecam się łaskawym Jej względom.
Godziny biurowe od 10 do 1 i od 3 do 6.
Z poważaniem
Helena Schmidt.

BUFET

zawsze zaopatrzony
w świeże i smaczne przekąski
jakoteż
w wyborowe piwo
i inne napoje poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych oraz zbiorowych.
Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ulica Floryańska 25, I. piętro

Pieniądze oszczędza
każdy, kto przy zapotrzebowaniu wszelkiego rodzaju artykułów i podarków okazyjnych zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie C. i k. nadw. dost. Hanns Konrad, Brüx Nr. 1597 (Czechy).



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie



„Odeon“ i „Jumbo“

dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe.
Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów.
„Odeon“ i „Jumbo“
odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.
Bogaty wybór gramofonów i płyt.
Cenniki darmo i opłatnie. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.
Skład gramofonów i płyt
M. i B. WEISSBERG,
Kraków, Starowiślna l. 10.

REKLAMY KUPIECKIE WSZELKIEGO RODZAJU PO CENACH UMIARKOWANYCH
- WYKONUJE -
BIURO REKLAMY „PRINCIPIA“
KRAKÓW, ULICA MARKA 21.
OBEJMUJE ROZDAWANIE KARTEK ULOTNYCH I PLAKATOWANIE, ORAZ PROJEKTUJE ORYGINALNE REKLAMY

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.226·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) **że udziela pierwszej dywidendy** już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenie na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Wielka niespodzianka!
1000 koron będzie rozdane!



Każdy, kto na umieszczonej obok rycinie odnajdzie właściciela i figurę jego zakreśli ołówkiem niebieskim otrzyma w podarunku
20 koron.
Warunkiem jest, aby każdy przysyłający rozwiązanie przysłał też zamówienie na kasetę na listy „Excelsior“ do „Continental Versand“ Berlin Lichtenrade. — Rozdanie podarunków odbędzie się 10-go listopada 1909 r.

Niżej podpisany zamawia niniejszem kasetę na listy „Excelsior“ za cenę mk. 1·45. — Należytość przesyłam przekazem pocztowym, lub znaczkami pocztowymi.

Nazwisko: .... Miejsce zamieszkania: .... Ulica: ....

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia



artykułów muzycznych wszelkiego rodzaju, jak: harmoniki, skrzypce, cytry, flety, aparaty głosowe etc. po najtańszych cenach fabrycznych.
Dobre skrzypce kor. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60. Smyczki po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. — Najlepsze harmoniki ręczne koron 4·80, 5·20, 5·40, 6·29. Cytry koncertowe koron 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe kor. 3·50, 4·—, 6·—. — **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy!** Wysyłka za pobraniem przez c. k. nadwornego dostawcę **HANNSA KONRADA w Brüx Nr. 1580, Czechy.** Bogato ilustr. katalog z 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

TUTKI Z GODŁEM
„NAPRZÓD“
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

Jednorazowa próba
przekona każdego o jakości pasty czarnej na obuwie z marką ochronną
WAWEL
We wszystkich handlach jest do nabycia.
Proszę żądać tylko pastę **Wawel.**

Na śluby
„olowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 1, Telefon 3836.

Krawiec damski
Józef Gałązka
jako specyalność: kostyumy, okrycia i spodnice. Zamówienia przyjmuje z prób i powierzonej materyi. Wykończenie artystyczne. — Ceny niskie.
Kraków, ul. Floryańska 16.

MOCZENIE W ŁÓŻKU.
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.
Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 83 BAWARYA.

Od lat 25 istniejący
w Krakowie przy ul. Floryańskiej 25
SKŁAD WIN
pod firmą
Maurycy Weindling
pozostaje jak dotąd w dawnym lokalu, jedynie wchód do sklepu prowadzi
przez sień.

Dwa miliony rocznego zapotrzebowania



Najkorzystniejsze oferty dla odsprzedaży widokówek.
Ciągłe nowości w kartach artystycznych: Piękności Pań, serye miłosne i dziecinne, kwiatów i krajobrazów, na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Święta, urodziny i imieniny w najpiękniejszem artystycznem wykonaniu kolorowanem. 10 sztuk sortowanych franco 50 hal., 25 szt. sortow. franco 1 K., 50 szt. sort. franco K 1·70, 100 sztuk sortow. franco K 3·[illegible], 200 szt. sortow. K 5·50, 500 szt. sortow. K 1[illegible], 1000 sztuk sortow. K 25·—. Piękność i taniość moich widokówek, dotychczas przez żadną firmę nie została przewyższoną. Wysyłkę za opłatą z góry, ponad 2 K za zaliczką, uskutecznia
C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD,
Dom wysyłkowy w Brüx, Nr. 1589 (Czechy).
Katalog główny z 3000 rycin na żądanie gratis i franco.

NOWA SERYA
ŻÓŁTYCH TOMIKÓW
24 hal. (12 ct.)
BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ

Nr. 731—775. **właśnie opuściła prasę i zawiera:**

731/736. Siemieński, Wieczory pod Lipą czyli Historya narodu Polskiego. 1 K 44 h.
737. Fredro, Cudzoziemczyzna. Komedya. 24 h.
738 Korzeniowski, Majster i czeladnik. Komedya. 24 h.
739/740. Libelt, O miłości ojczyzny. 48 h.
741. Fredro, Nocleg w Apeninach. Operetka. 24 h.
742/743. Ibsen, Jan Gabryel Borkman. Sztuka w 4 aktach. 48 h.
744. Ksawery, Sport saneczkowy z 6 ryc. 24 h.
745. Syrokomla, Hrabia na Wątorach. Krotochwila 24 h.
746/750. K. Z., Co mam deklamować? Zbiór poezyj K 1·20
751/752. Ibsen, Budowniczy Solness. Sztuka w 3 aktach. 48 h.
753/760. Pasek Chr., Pamiętniki. 1 k. 92 h.
761/766. Suffczyński, Zawsze oni. tom I. 1 k. 44 h.
767/772. Suffczyński, Zawsze oni. tom II. 1 k. 44 h.
773. Wazow, Sławczo-Wojewoda. Opowiadanie. 24 h.
774. Zola, Zgon Oliwiera Becaille. Nowela. 24 h.
775. B., Sport piłki. „Palant“ i „Piłka nożna“. 24 h.

Pojedynczy **numer 24 halerzy** (12 ct.)
Każde dzieło **osobno** do nabycia **w księgarniach.**
DARMO **KATALOGI** I OPŁATNIE
na żądanie przesyła
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
W. ZUKERKANDLA
W ZŁOCZOWIE (Galicya).

Ciągnienie nieodwołalnie 6 listopada 1909 roku
o godzinie 8 wieczór, na Schottenring 11.
Wiedeńska c. k. Loterya Policyi
1 los kosztuje 1 koronę.
I główna wygrana 30.000 koron wartości
Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, lekturach loteryjnych i trafikach.

Mydło liliowe z konikiem
Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.
Wszędzie do nabycia!

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 71[illegible]